

GALERIA KONT. *The Love Project*

Sztuka szukania męża

Ona ma problem ze znalezieniem męża, a ja mam problem z oceną jej poszukiwań. A wy?

AGNIESZKA DYBEK

Wczoraj ukazał się w naszej gazecie tekst o tym, że Kanadyjka będzie w Lublinie szukać męża. Zaprasza na godzinę 18 do galerii Kont mężczyzn, by spośród nich wybrać tego jedynego. Werdykt wyda 14 lutego 2003 roku, nagrodą ma być bilet do Kanady, żeby wybrany mógł poznać rodzinę.

Lublin, zgodnie z informacjami nadesłanymi przez galerię, nie jest jedynym miejscem poszukiwań. Na liście spotkań jest jeszcze Poznań (już za tydzień), Wrocław, Zielona Góra i Kraków.

Pomimo rekomendacji, że w The Love Project zamieszane są m.in. galerie BWA i wspierający finansowo akcję Canada Council for The Arts całość mi wyglądała mało prawdopodobnie. Po kilku telefonach do Wrocławia i Zielonej Góry dostałam telefon komórkowy artystki i dokumenty – list wraz z CV, jakie dotarły do współorganizatorów.

Jadąc na umówione spotkanie na Zana 11. jeszcze spodziewałam się widoku trzech mężczyzn z kamerą wideo, którzy będą rejestrować miny tych naiwnych. Facetów-artystów lub pracowników komercyjnej TV.

Siedzimy pod ścianą w galerii Kont. Dookoła śnieżna wirta na mokro podłoga. I pachnie porządkami. Iwona Majdan, autorka i kreatorka The Love Project jest absolutnie fizyczną i realną bardzo szczupłą szatynką o wyrazistych brwiach i twarzy bez śladu makijażu. Wąskie dłonie, intensywna gestykulacja i metaliczny uśmiech właścicielki ortodontycznych aparatów. Z lektury CV wiem, że urodziła się w 1973 roku w Zamościu.

– Jak często bywa pani w Zamościu?
– Kilka tygodni temu, na chwilę, bo jestem bardzo zajęta. – Czym zajęta? – Akcją The Love Project. – To jest żart? – Nie, to jest na poważnie. – Żart na poważnie? – To nie jest żart.

Na galerię Kont Iwona Majdan natrafiła przez internet – jedna z niewielu odpowiedziała na jej propozycję współpracy. Jako ośmioletnia dziewczynka wyjechała z Polski i stała się Kanadyjką. Kilka lat temu trafiła do Pragi i tam – jak



Iwona Majdan wczoraj w Galerii Kont

WOJCIECH JARGIELO

twierdzi – poczuła atmosferę Europy Wschodniej i to, że chce przyjechać pracować do Polski. Tak narodził się pomysł akcji. Jakiejś nieokreślonej akcji, która by miała być przeprowadzona w kraju przodków. – Nie wiem, czy to zrozumiałe, bo brakuje mi polskich słów, ale ja pracuję w danym miejscu. Tu, gdzie jestem, miejsce na mnie wpływa i na to, co tworzę – mówi Iwona. Przyjazd do rodziny w Polsce uświadomił jej, że wszyscy pytają, kiedy wychodzi za mąż, i czy już ma męża, i dlaczego jeszcze nie ma męża, skoro niedługo będzie miała 30 lat. Poczuła jak to jest tu, właśnie w Polsce, ważne.

Dlaczego akcji poszukiwawczej mężczyzny dobrego na męża nie zrobiła w Kanadzie? Bo w Kanadzie nie ma takiego problemu, nikt by nie zrozumiał, o co jej chodzi.

– To jest właśnie różnica kultur i mentalności, którą świetnie widać na tym przykładzie – mówi Zbyszek Sobczuk, szef galerii Kont. – To jest na pograniczu reality show, konkursu z nagrodami. To może nawet ekshibicjonizm, ale właśnie galeria jest miejscem, gdzie można analizować, jak prywatność i życie miesza się ze sztuką. Sam jestem ciekawy, ile osób taka forma akcji za-

interesuje. Bo obrazy na ścianach publiczności nie interesują, najnowsze techniki też nie. Może to? – zastanawia się, instalując oświetlenie przed wieczornym spotkaniem.

Dlaczego Pani wybrany musi dobrze gotować?

– Mój ojciec świetnie gotuje i myślę, że w ten sposób okazuje uczucia. Zawsze wiedziałam, że mój mąż musi umieć gotować, lubić zwierzęta i kwiaty. Nie, gotować i lubić zwierzęta przede wszystkim, bo mam trzy koty.

Jest Pani odważna?

– Pytają mnie ciągle o to. Chyba jestem. Swoją prywatność wystawiam na użytek publiczny. Ale zostawiam sobie prawo wyboru. Taką akcją zwiększam szansę poznania ciekawego człowieka. To wszystko mnie trochę przerosło. Miało się dziać w jednym miejscu i raz. Ale kolejne galerie się przyłączyły i muszę w Polsce być dłużej, niż planowałam. Nie śpię w nocy. Denerwuję się. Ale nie myślę jeszcze o lutym.

– Proszę opowiedzieć coś o sobie. Studiujecie Pani, pracuje? Jakie ma Pani zainteresowania...

– Nie chcę o sobie opowiadać, już wystarczająco dużo robię publicznie. Już nie studiuję. Pracuję w zawodzie. Jestem artystką.

Z Iwoną Majdan można się kontaktować e-mailem: theloveproject@op.pl, informacji szukać na stronie www.spam.art.pl/theloveproject lub pisać listy miłosne z załączonym zdjęciem do galerii Kont, 20-601 Lublin, ul. Zana 11